

PIERWSZE LATA CHEMII NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

(wspomnienia dra hab. prof. UŁ. Waclawa Włodzimierza Jędrzejewskiego)

Za oficjalną datę utworzenia Uniwersytetu Łódzkiego można by przyjąć datę podpisania dekretu o jego utworzeniu w dniu 24 maja 1945 r. W rzeczywistości zajęcia na niektórych wydziałach, między innymi na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, rozpoczęły się już w marcu 1945 roku. Bardziej szczegółowe dane o początkach Uniwersytetu Łódzkiego znaleźć można w pracy J. Kity i St. Pytłasa.

Pierwszy pełny rok akademicki na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, obejmującym trzy kierunki matematykę, fizykę i chemię, rozpoczął się w październiku tegoż roku w systemie trymestralnym. Rok akademicki dzielił się na trzy trymestry: jesienny, obejmujący miesiące październik-listopad-grudzień 1945/46, zimowy-styczeń, luty, marzec 1946 oraz letni-kwiecień-maj i czerwiec 1946.

Po tragicznej śmierci rektora prof. Teodora Viewegera, całością uczelni kierował od 3.07.1945 roku profesor Tadeusz Kotarbiński. Pierwszym dziekanem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego był prof. Tadeusz Wolski (zoolog), funkcję prodziekana pełnił fizyk teoretyk prof. Feliks Joachim Wiśniewski. Doskonale zorganizowaną pracą dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego kierowała pani Katarzyna Ołdziejewska. Kierownictwo administracji Uniwersytetu spoczywało w rękach dr. Tyszkiewicza i jego zastępcy pani Katarzyny Boy'e.

Siedzibą Zakładów utworzonych na wszystkich trzech kierunkach wydziału stał się na początku budynek, położony przy Narutowicza 68, będący przed wojną (1939–1945) własnością Szkoły Stowarzyszenia Kupców. Trzecie piętro objęła w posiadanie fizyka, drugie Zakład Chemii Nieorganicznej, a pierwsze Zakład Chemii Organicznej. Parter budynku zagospodarowały zakłady kierunku biologii. Jedyna sala wykładowa mieściła się na trzecim piętrze służąc przez wiele lat jako audytorium dla studentów Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Wyposażenie tego prymitywnego audytorium stanowiła podwójna tablica, przesuwana w kierunku dół-góra, podwyższenie i pulpit dla wykładowcy oraz miejsca dla słuchaczy. Były to proste ławki bez oparcia, jak również ławki, pochodzące prawdopodobnie z dawnej kaplicy wspomnianej szkoły. Uzupełnieniem brakujących miejsc były proste deski położone na przyniesionych z podwórza trylinkach.

Przejdźmy z kolei do wykładów, których należało wysłuchać żeby zaliczyć 1 rok studiów.

Wykłady z chemii nieorganicznej w wymiarze 6 godzin tygodniowo (trzy dni po 2 godziny) prowadził inż. Bolesław Modrzejewski, nazywany przez studentów profesorem, który pełnił wtedy funkcję kierownika Zakładu Chemii Nieorganicznej.

Fizykę doświadczalną, również w wymiarze 6 godzin tygodniowo wykładał prof. zw. dr Marian Grotowski, kierownik Zakładu Fizyki Doświadczalnej.

Wykłady zarówno prof. Modrzejewskiego jak i prof. Grotowskiego cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Sala wykładowa była zawsze pełna, a słuchacze skrzętnie notowali ważniejsze fragmenty wykładów. Wykładowcy wskazywali na wydane przed 1939 rokiem podręczniki, z których niektóre można było znaleźć w łódzkich bibliotekach. Do dziś przechowuję u siebie notatki z wykładów prof. Grotowskiego uzupełniane wiadomościami z niemieckojęzycznego akademickiego podręcznika Grimsela, który znalazłem w miejskiej bibliotece w Łodzi, mieszczącej się wtedy przy ulicy św. Andrzeja (obecnie Andrzeja Struga). Być może (nie sprawdzałem) książka ta znajduje się jeszcze w Bibliotece im. J. Piłsudskiego przy ul. Gdańskiej, w nowej siedzibie wspomnianej biblioteki.

Nie mieliśmy (studenci 1 roku chemii) szczęścia do wykładów pani dr Lidii Seipelt-Lawęckiej z matematyki dla przyrodników, które być może były dla nas zbyt trudne, ale wszelkie niedostatki percepcji kompensowane były przez świetnie prowadzone przez mgra Lecha Włodarskiego ćwiczenia z analizy matematycznej. To jemu m.in. zawdzięczam zdany później u prof. Stanisława Mazura egzamin z matematyki z wynikiem „celująco”.

Dzięki staraniom profesora Modrzejewskiego grupa studentów uzyskała możliwość „odrobienia” ćwiczeń z chemii analitycznej jakościowej w laboratorium istniejącej do dziś Szkoły Podstawowej nr. 4, mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 101. O dopuszczeniu do ćwiczeń decydował profesor, a podstawą decyzji był wynik zdanego u niego kolokwium. Ćwiczeniami kierował starszy asystent Zakładu Chemii Nieorganicznej pan mgr Jan Dobrowolski, któremu pomagała młodsza asystentka pani Stanisława Marx, nazywana przez nas studentów – „Siasią”. Pamiętam – na pierwszych ćwiczeniach przygotowaliśmy pod kierunkiem asystentów roztwory odczynników, z których później korzystaliśmy. Jak się okazało rozpoczęcie tych ćwiczeń było bardzo owocne i skuteczne.

Na przełomie lat 1945/1946 powstał w Danii z inicjatywy prof. Nielsa Bohra oraz jego brata matematyka prof. Haralda Bohra, Komitet Pomocy Kulturalnej Polsce. Praca tego komitetu zaowocowała powołaniem Letniego Studium Polskiego w Kopenhadze, którego kierownictwo powierzono profesorowi Wiktorowi Kemuli z Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Nie pamiętam jaką drogą wyłoniona została grupa studentów kierunku chemicznego Uniwersytetu, która razem z kolegami z Politechniki Łódzkiej znalazła się wśród szczęśliwców, zakwalifikowanych do wyjazdu do Kopenhagi. Nie jest wykluczone, że rozpoczęcie ćwiczeń z analizy jakościowej przyczyniło się do zakwalifikowania niektórych osób z wymienionej wyżej grupy. Należy dodać, że w wyjeździe do Danii wzięli również udział studenci Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego.

Wśród wykładowców obu wspomnianych łódzkich uczelni, którzy pojechali do Danii i prowadzili zajęcia na studium w Kopenhadze byli: prof. Anna Chrzęszczewska (UŁ), prof. Eugeniusz Michalski (UŁ), prof. Edward Józefowicz (PŁ), prof. Artur Ber (UŁ), inż. Stanisława Witekowa (PŁ), inż. Żubrańska (PŁ) oraz mocno zaangażowany w sprawę profesor Bolesław Modrzejewski (UŁ).

Zaopatrzeni w paczki żywnościowe pochodzące z darów UNRRA (ang. United Nations Relief and Rehabilitation Administration - Organizacja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy, zał. 1943 w celu udzielania pomocy ludności krajów najbardziej dotkniętych przez 2. wojnę światową; rozwiązana w 1947), popłynęliśmy z Gdańska do Kopenhagi duńskim statkiem „Falstria” (nazwa od Falster, wyspy duńskiej na M. Bałtyckim). Po przybyciu do Kopenhagi zostaliśmy zakwaterowani w nowocześnie urządzonej szkole przy Sonderjyllands Allee. Szczegóły związane z pobytem w stolicy Danii opisały panie Teresa Stańczyk-Różycka i Aleksandra Nawrocka w materiałach ze zjazdu Koła Chemików Absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego (patrz załącznik). *[Wspomniany załącznik znajduje się pod adresem: <http://www.chem.uw.edu.pl/people/AMyslinski/kolo/kopen.html>]* informacja dodana przez administratora strony

Studenci, którzy ukończyli w kraju pierwszy rok studiów i mieli rozpoczęte ćwiczenia z chemii analitycznej jakościowej, albo ich wcale nie rozpoczęli (grupa warszawska) znaleźli się w grupie, która pracowała w laboratorium im. prof. Bjerruma pod kierunkiem pani inż. Witekowej i pani inż. Żubrańskiej z Politechniki Łódzkiej. Dzień pracy laboratoryjnej rozpoczynał się rano wykładem profesora Józefowicza. Na pamiątkowym zdjęciu wykonanym przed budynkiem laboratorium, zamieszczonym w opisanym wyżej załączniku rozpoznaję grupę kolegów z Łodzi: Zbigniewa Owsiniaka, Zbigniewa Smala, Zbigniewa Majchrzaka, Lidie Drózdź, Zbigniewa Ziółkowskiego, Włodzimierza Jędrzejewskiego (piszącego te słowa), Izabellę Leśniewską i Janinę Góralównę. Oczywiście jest z nami siedzący w środku prof. Józefowicz oraz panie Witekowa i Żubrańska.

Czas wolny od zajęć w laboratorium spędzaliśmy indywidualnie lub w grupach na zwiedzaniu miasta. Do dziś pamiętam w pierwszej hali przy wejściu do muzeum Thordvalsenas rzeźbę księcia Józefa Poniatowskiego I MIŁE dla Polaków napisy w języku duńskim i polskim. Znakomity rzeźbiarz był przyjacielem Polaków. Świadczą o tym warszawskie pomniki. Z autokarowych wycieczek poza Kopenhagą pozostała mi w pamięci XII wieczna Katedra w Roskilde ze słynnymi organami i królewskimi grobami w podziemiach oraz Helsingør – miasto i port z zamkiem Kronborg, miejscem akcji szekspirowskiego Hamleta.

W końcu sierpnia na pokładzie statku „Jutlandia” wróciliśmy do Polski. W dniu 24 sierpnia świętowałem powrót do kraju w gronie rodzinnym.

Zbliżający się nowy rok akademicki 1946/1947 postawił zakłady kierunku chemicznego przed koniecznością szybkiego uruchomienia pracowni analizy jakościowej, analizy ilościowej oraz preparatyki

organicznej. W gmachu przy ulicy Narutowicza 68 należało zainstalować odpowiednie instalacje wodno-kanalizacyjne i gazowe. Trzeba było pokonać duże trudności związane z budową urządzeń wyciągowych. Sprawę usuwania skażonego powietrza rozwiązano przez ogrzewanie gazem powietrza w kanałach wentylacyjnych.

W tymże roku mała grupa studentów UŁ (wśród których znajdowałem się ja) uzyskała zgodę profesora Józefowicza na odrobienie ćwiczeń z analizy ilościowej w pracowni Politechniki Łódzkiej. Ćwiczenia zaliczał nam profesor Modrzejewski.

Od początku roku akademickiego 1947/1948 studenci pierwszego roku chemii mogli już wykonywać ćwiczenia z chemii analitycznej jakościowej w pracowni w budynku przy ul. Narutowicza 68. Zakres ćwiczeń obejmował systematyczną analizę kationów z klasycznym podziałem na pięć grup i analizę anionów. Końcowy etap, warunkujący zaliczenie pracowni stanowiło wykonanie dwóch zadań kontrolnych mieszaniny kationów i anionów w roztworach oraz identyfikacji szeregu substancji suchych. Ćwiczenia odbywały się w trzech pomieszczeniach; sali, którą można by nazwać pomieszczeniem do pracy czystej, pokoju siarkowodorowego, oraz pokoju, w którym prowadzono analizę kationów drugiej i trzeciej grupy. Sprawnie działające wspomniane wyżej wyciągi gazowo – grawitacyjne zapewniały całkowite bezpieczeństwo pracy.

Ze względu na wielką liczbę studentów, oczekujących w kolejce na miejsce w pracowni, o przyjęciu do niej decydowało zdanie kolokwium u profesora. Za mojej pamięci współpracownikami profesora byli: adiunkt dr Tadeusz Lipiec (późniejszy profesor Akademii Medycznej), wspomniany już wyżej mgr Jan Dobrowolski, starsi asystenci mgr Eugeniusz Kahl, mgr Stefan Ramotowski, młodsza asystentka Halina Żukowska. Pierwszym zastępcą asystenta został wybrany przez profesora student drugiego roku, kolega Zbigniew Ziółkowski. (na zdjęciu w załączonym artykule na str.4 stojący w środku grupy w okularach).

Wydarzeniem roku 1947 było ukazanie się w styczniu w Łodzi, pierwszego zeszytu miesięcznika „Wiadomości Chemiczne” określonego jako Organ Komitetu Studenckich Kół Chemicznych w Polsce. Komitet ten powstał po powrocie do kraju z Danii uczestników wspomnianego Letniego Studium Polskiego w Kopenhadze. Redaktorem z ramienia Komitetu był kolega Henryk Buchowski. Nad całością prac redakcyjnych i wydawniczych czuwał Komitet Redakcyjny, w skład którego wchodził Łódzcy profesorowie: prof. kand. Anna Chrzęszczewska, prof. dr A. Dorabialska, prof. dr A. Dmochowski, prof. dr A. Gałęcki, prof. dr E. Józefowicz i prof. inż. E. Trepka.

Jakkolwiek nie ma to ścisłego związku z Uniwersytetem Łódzkim, warto wspomnieć, że rok 1947 był dość szczególny dla studentów chemii. W tym roku bowiem ukazało się kolejne wydanie akademickiego dwutomowego podręcznika „Chemia organiczna” A. F. Hollemana i F. Richtera w tłumaczeniu Wandy Polackowej oraz „Elementy chemii fizycznej” Bogdana Kamieńskiego wydane przez Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik. Na szczególną uwagę zasłużyło drugie wydanie podręcznika dla szkół wyższych Mariana Grotowskiego „Wykłady fizyki” tom 1, mechanika i ciepło. Książka, firmowana przez Spółdzielnię Wydawniczą Czytelnik, wydrukowana została w Szwecji jako dar rządu szwedzkiego dla kulturalnej odbudowy w Polsce. Wymienione pozycje wydawnicze cieszyły się dużym powodzeniem wśród studentów chemii.

Rok akademicki 1947/48 rozpoczął się na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym pod znakiem braku wykładowcy chemii fizycznej. Dlatego też liczna grupa studentów trzeciego roku uniwersyteckiej chemii uczęszczała na wykłady pani prof. Alicji Dorabialskiej. Kierowniczka Zakładu Chemii Fizycznej Politechniki Łódzkiej, uczennica prof. Świętosławskiego w Warszawie i Marii Skłodowskiej Curie w Paryżu, w okresie międzywojennym profesor Politechniki Lwowskiej miała powszechny szacunek wśród studentów; nazywana była przez nich „Mamą” w odróżnieniu od pani profesor Anny Chrzęszczewskiej z Uniwersytetu Łódzkiego znanej jako „Babcia”. Wykłady profesor Dorabialskiej uzupełniał dr Mikołaj Łaźniewski – późniejszy profesor chemii fizycznej naszego uniwersytetu – na zajęciach nazywanych „uzupełnienia z chemii fizycznej” (wg wpisu do indeksu W. Jędrzejewskiego).

W trymestrze wiosennym tegoż roku akademickiego rozpoczęły się zajęcia z krystalografii i mineralogii, ograniczające się do podstawowych ćwiczeń prowadzonych przez dra Jana Wojciechowskiego. Zajęcia te firmowane były podpisem w indeksach przez panią profesor Chrzęszczewską na podstawie parafy

dra Wojciechowskiego. Wykładowcę krystalografii i organizatora Zakładu Krystalografii zyskał wydział w osobie profesora Antoniego Swarczewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pierwszym jego asystentem został mgr Mieczysław Grabowski, późniejszy profesor i kierownik Zakładu Krystalografii, który był tego zakładu współtwórcą.

Od 1 grudnia 1948 roku piszący te słowa na propozycję profesora Modrzejewskiego rozpoczął pracę w Zakładzie Chemii Nieorganicznej w charakterze zastępcy asystenta. Od pierwszych dni brałem udział w usprawnianiu funkcjonowania pracowni analizy ilościowej, która była przysłowiowym „oczkiem w głowie” profesora. Głównym moim zadaniem była ustawiczna kontrola stężeń roztworów, wydawanych studentom w postaci zadań zarówno z analizy wagowej jak i objętościowej. Po stosunkowo krótkim okresie mojej pracy wzrosła poprawność studenckich wyników oraz zaznaczył się wzrost „Przepustowości” pracowni. Po tej „ogniowej” próbie mogłem już instruować studentów na Sali ćwiczeń i przyjmować kolokwia. Od czasu rozpoczęcia pracy miałem możliwość zorientować się w pozadydaktycznej pracy profesora.

Profesor Modrzejewski a ściślej mówiąc zastępcą profesora, miał tytuł inżyniera. Zdawał sobie zapewne sprawę z potrzeby uzyskania doktoratu. Stąd jego intensywna praca nad wybranym tematem dotyczącym fotokolorymetrycznych oznaczeń związków siarki. Całe popołudnia i wieczory spędzał profesor na pracy doświadczałnej. Był zadowolony z uzyskiwanych wyników. Pamiętam dziesiątki małych kolbek wynoszonych z pracowni profesora każdego ranka przez laboranta pana Antoniego Nowaka. Niestety nie dany był profesorowi sukces. Któregoś dnia w codziennej poczcie otrzymał zeszyt „Analytical Chemistry”, w którym znalazł to nad czym pracował. Pracy swojej nie opublikował...

W poprzednim akapicie padło nazwisko laboranta Antoniego Nowaka. Tapicer z zawodu, po rozpoczęciu pracy w Zakładzie Chemii Nieorganicznej, bez reszty oddał się swojemu nowemu zawodowi. Obowiązki swoje pełnił wzorowo. Był szanowany i lubiany przez wszystkich od profesorów począwszy, przez asystentów i studentów. Niezapomniany „Pan Antoni” ! Kiedy zmarł, jeden profesorów chemii uczestniczący w pogrzebie powiedział, że mógłby sobie darować nieobecność na pogrzebie któregoś z kolegów profesorów, ale musiał uczestniczyć w ostatniej drodze „pana Antoniego”.

Jesienią w roku 1949 stanowisko kierownika Zakładu Chemii Nieorganicznej objął prof. dr Eugeniusz Michalski, który wraz ze swoją ekipą pracowników przeszedł z Wydziału Farmaceutycznego. Zmieniona została nazwa wydziału: Wydział Matematyczno-Przyrodniczy przemianowany został na Wydział Matematyczno-Fizyczno-Chemiczny.

Kierownictwo Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej na Wydziale Farmaceutycznym w nowo zaistniałej sytuacji objął dr Tadeusz Lipiec (dotychczasowy adiunkt w Zakładzie Chemii Nieorganicznej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego), gdzie również podjął pracę profesor Modrzejewski. Prof. Modrzejewski był autorem dwóch wydań bardzo wartościowej monografii naukowej „Pomiary pH” (WNT Warszawa 1971, wyd. 2).

Niekorzystny stosunek władz państwowych do młodych uniwersytetów w Łodzi, Lublinie i Toruniu odbił się wyraźnie na sytuacji Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego. Wydział a co za tym idzie kierunek chemiczny utracił prawo nadawania tytułów magisterskich. Tak zwane studia pierwszego stopnia ograniczono do trzech lat. Absolwenci takich niepełnych studiów szukali możliwości uzyskania dyplomów magisterskich w większych ośrodkach akademickich, głównie w Warszawie i we Wrocławiu.

W początkach lat pięćdziesiątych odczuwaliśmy boleśnie nieufność władz państwowych do naszego uniwersytetu. Pamiętam, incydent jaki miał miejsce w tym czasie kiedy to profesor Włodzimierz Trzebiatowski z uniwersytetu we Wrocławiu przyjechał do Łodzi na kontrolę (sic !) kursowego egzaminu z chemii nieorganicznej przeprowadzonego przez profesora Michalskiego. Kontrola dała satysfakcję temu ostatniemu.

Nasilający się w tym okresie wpływ władz partyjnych na funkcjonowanie uczelni doprowadził do usunięcia z pracy w Zakładzie Chemii Nieorganicznej prawie całej wileńskiej grupy asystentów, która przybyła na nasz wydział razem z profesorem Michalskim. Mimo trudnej sytuacji kadrowej praca w Zakładzie Chemii Nieorganicznej przebiegała normalnie. Młodzi zastępcy asystentów uzyskiwali dyplomy magisterskie,

zaczęły pojawiać się pierwsze publikacje naukowe.

Z objęciem kierownictwa zakładu przez profesora E. Michalskiego nastąpiły zmiany w pracowni analizy jakościowej dla pierwszego roku studiów chemicznych. Zamiast klasycznej analizy z użyciem gazowego siarkowodoru, wprowadzona została technika półmikro z użyciem wody siarkowodorowej jako odczynnika grupowego, co z jednej strony zmniejszyło zużycie odczynników, poprawiając równocześnie warunki bezpieczeństwa pracy.

Jak wynika z treści przedstawionego wyżej opracowania pisałem głównie o zakładzie Chemii Nieorganicznej. Nic w tym chyba dziwnego – tam pracowałem i sprawy związane z moją pracą pamiętam najlepiej.

Pietro niżej od początku jego utworzenia bardzo prężnie pracował Zakład Chemii Organicznej pod kierunkiem prof. kand. Anny Chrzyszczewskiej.

Podobnie jak to było w Zakładzie Chemii Nieorganicznej początkowy kierunek pracy organików ograniczony był do zajęć dydaktycznych. Praktycznie biorąc duży napływ studentów rozpoczął się w roku akademickim 1946/1947. Wykłady z chemii organicznej prowadziła prof. Chrzyszczewska w wymiarze pięciu godzin tygodniowo. Zajęcia laboratoryjne z chemii organicznej rozpoczęły się w drugim (zimowym) trymestrze roku akademickiego 1946/1947. Na początku były to tzw., ćwiczenia wstępne, które miały na celu zapoznanie się studentów z podstawowymi czynnościami chemika – organika jak: krystalizacja związków organicznych, sublimacja, oznaczanie temperatury topnienia, destylacja frakcjonowana oraz destylacja z para wodną. Dalsze ćwiczenia w trzecim (wiosennym) trymestrze tegoż roku akademickiego dotyczyły otrzymywania prostych związków organicznych np. metanu i aldehydu octowego na drodze utleniania alkoholu etylowego, wykonywania reakcji charakterystycznych dla białek, dwuazowania aniliny i inn. Wykonanie tych ćwiczeń w wymiarze 8 godzin tygodniowo, łącznie z ćwiczeniami zaliczonymi w semestrze zimowym (w tym samym wymiarze godzin) dawało wstęp do pracowni preparatyki organicznej.

W pierwszym trymestrze (zimowym) rozpoczynającym rok akademicki 1947/1948 Zakład Chemii Organicznej przyjął pierwszą grupę studentów 3. roku umożliwiając im wykonanie obowiązujących zadań z preparatyki organicznej. Program ćwiczeń obejmował samodzielne otrzymanie 10 preparatów różnych grup związków organicznych. Pracownią preparatyki organicznej kierował mgr Piotr Wojciechowski. Przystąpienie do pracy nad poszczególnym preparatem wymagało wcześniejszego zdania kolokwium. Następnie należało oddać wykonany produkt, opisać postępowanie i obliczyć wydajność. W ramach zajęć z preparatyki organicznej należało również zsyntezować 8 barwników, do zaliczenia przedstawić zarówno uzyskany preparat, opis oraz próbkę wybarwionej tkaniny. Zaliczenie ćwiczeń z preparatyki stwierdziła swoim podpisem w indeksie pani prof. Chrzyszczewska na podstawie paraf mgra Wojciechowskiego i dra Stanisława Pizonia, specjalisty z dziedziny chemii barwników, kierownika laboratorium chemicznego Zakładów Chemicznych „Boruta” w Zgierzu.

Jak wynika z wpisów w indeksie piszącego wykonanie zajęć przewidzianych na preparatykę organiczną trwało dwa trymestry zimowy i wiosenny roku akademickim 1947/1948, w wymiarze 15 godzin tygodniowo. W ramach zajęć laboratoryjnych z chemii organicznej należało jeszcze zaliczyć ćwiczenia z analizy ilościowej związków organicznych, nazywane przez studentów popularnie „spalaniem”. Zajęcia te prowadziła pani mgr Wanda Stolarczykowa, wraz z innymi zajęciami określonymi jako ćwiczenia z technologii barwników. Dotyczyły one głównie oznaczania czystości półproduktów stosowanych w ich produkcji. Zaliczenie tych ostatnich zajęć należało do wspomnianego wyżej dra Pizonia. Zajęcia prowadzone były w wymiarze 4 godzin tygodniowo w ciągu dwóch trymestrów (zimowego i wiosennego) 1948/49 roku.

Wspomnieć tu należy, że zarówno pracownie z analizy jakościowej i ilościowej w zakładzie Chemii Nieorganicznej jak i pracownie w Zakładzie Chemii Organicznej czynne były od rana do wieczora, ze względu na dużą liczbę czekających w kolejce studentów.

Jakkolwiek Zakład Chemii Fizycznej z siedzibą przy ul. Narutowicza 68 (sic !) wymieniony został w Jednodniówce sprawozdawczo informacyjnej Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego, (zatyłowanej „Rok pracy” 1946) z p.o. Kierownikiem prof. Politechniki Łódzkiej dr inż. Alicją Dorabialską

praktycznie zajęć żadnych nie prowadził. Ćwiczenia z chemii Fizycznej rozpoczęły się dopiero w zimowym semestrze roku akademickiego 1948/49. Ćwiczenia z chemii fizycznej odbywały się w budynku przy ul Lindley'a – prowadzili je asystenci Bogdan Jakuszewski późniejszy profesor Uniwersytetu Łódzkiego oraz Jerzy Kroh późniejszy profesor Politechniki Łódzkiej. Ćwiczenia prowadzono w ciągu dwóch trymestrów roku akademickiego 1948/1949 w wymiarze 4 godzin tygodniowo. Zaliczenie tych ćwiczeń stwierdzał swoim podpisem mianowany w międzyczasie profesorem Uniwersytetu Łódzkiego Mikołaj Łaźniewski.

Pewnego rodzaju ciekawostkę stanowić mogą wykłady z technologii chemicznej których słuchać mogli studenci UŁ w okresie moich studiów. Otóż: obok wykładów z technologii ogólnej prowadzonych przez kandydata nauk Józefa Chrzęszczewskiego w wymiarze 3 godz./ tydz. w pierwszym, drugim i trzecim trymestrze roku akademickiego 1947/48, można było słuchać wykładów: dr Wacława Kirkora – z technologii cukrownictwa i gorzelnictwa w wymiarze 1 godz./ tydz. przez kolejne trzy trymestry roku akademickiego 1947/48 oraz dr Teodora Kirkora - z technologii wody i ścieków w wymiarze 4 godz./ tyg. przez trzy kolejne trymestry tegoż roku akademickiego 1947/48. Jeżeli dodać do tego, że w tym samym okresie dr Stanisław Pigoń prowadził przez cały rok akademicki 1948/49 wykład z chemii barwników w wymiarze 1 godz./tydz. możliwości wyboru były jak na uczelnię o nietechnicznym charakterze dość duże.

Lata kierowania Zakładem Chemii Nieorganicznej UŁ przez prof. Eugeniusza Michalskiego zaowocowały szeregiem doktoratów uzyskanych przez pracowników Zakładu. Profesor Michalski kierował Zakładem od października roku 1949 do osiągnięcia wieku emerytalnego 31.10.1961. Po przejściu na emeryturę utrzymywał stały kontakt z zakładem do swojej śmierci w roku 1968.

Uzupełnienie

Zaliczenie przez dziekana trymestru lub (w późniejszych latach) semestru studiów następowało po stwierdzeniu ukończenia pracowni lub ćwiczeń przewidzianych w danym przedziale czasu oraz wysłuchaniu określonej liczby godzin wykładów (podpis profesora lub innego wykładowcy w indeksie).

W systemie w ramach którego studiowałem liczba egzaminów była mniejsza niż obecnie. W okresie moich studiów od 1.10 1945 do uzyskania dyplomu w dniu 29.09.1951 ograniczała się do dziewięciu. Były to poważne egzaminy wymagające opanowania dużego materiału; niektóre z nich dwu lub trzyczęściowe jak np. egzamin z chemii organicznej lub fizycznej. Przystąpienie do każdego z nich wymagało opłacenia w kwesturze taksy egzaminacyjnej.

Końcowy komisyjny egzamin dyplomowy dotyczący zazwyczaj problemów związanych z przedstawioną pracą, któremu przewodniczył dziekan lub prodziekan, dawał tytuł magistra filozofii w zakresie chemii.

Łódź, 05.10.2010 r.